

**Prenumerata**  
w Radomiu rocz. rs. 4,  
półrocz. rs. 2, kwart.  
rs. 1, za odosłanie do  
domu kwart. kop. 25.  
Pocztą: rocz. rs. 5,  
półrocz. rs. 2 k. 50,  
kwart. rs. 1 kop. 25.  
za granicą kwart. rs.  
2 k. 50. Numer pojedy-  
n. kop. 15. Prenu-  
meratę przyjmują: Re-  
d. a k c y a, Księgarnie,  
Handle win i Magazy-  
ny galanterijne.

# GAZETA RADOMSKA

wychod i w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136. otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 4 Września: Rozalii i Róży Pp.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 18. Zach. o godz. 6 m. 40.

**Ogłoszenia:**  
Wiersz petiti lub 20  
miejsc str. 1 k. 25  
zwyczaj. kop. 8 rekla-  
my wiersz kop. 20  
nekrologia kop. 15  
nadesłane kop. 50  
Ogłoszenia przyjmują  
Redakcja w Radomiu  
w Warszawie  
wszystkie biura ogło-  
szeń. Ogłoszenia tyl-  
ko w języku polskim

## Wobec kryzysu rolnego.

XXVIII.

Przemysł wiejski.

(Dokończenie).

Znam majątek w okolicach Włodzimierza gubernialnego, który co rok wysyła 10 do 15 wagonów kapusty do Petersburga, a właściciel tych dóbr prosty chłop, bo nawet mało piśmienny, doskonale pojmuje korzyści i potrzebę tego rodzaju upraw handlowych wobec spadku cen zbożowych.

Tutaj, rachunkiem poparta propozycja nawet wykształconemu posiadaczowi nie trafia do przekonania, bo tutaj słowo: „nie opłaci się”, stale dzwierzy we wszystkich ustach, ilekroć podjąć rozmowę na temat upraw handlowych. Istotnie, nie opłaci się tam, gdzie koniecznie ku temu melioracye trzeba podjąć za pożyczone pieniądze, ale dla czego zasobni rolnicy nie znaczą drogi postępu, pozwalając mniej zasobnym korzystać z upraw zboża. Za to moskiewscy ogrodnicy wiedzą co się opłaci, chociaż zgoda mało mówią o potrzebie postępu i skoro tylko poznali, że łagodniejszy klimat tutejszego kraju umożliwia weześniejszą produkcję kapust, cebul i ogórków, coraz większe przestrzenie dzierżawią w okolicach Warszawy, aby zadowolić potrzeby tejże Warszawy i okręgu wojennego, który samej kapusty zużywa rocznie na sumę 60 kilku tysięcy rubli, w czem lwią część towaru sprowadza z Cesarstwa.

Odbiegłem od przedmiotu mego założenia, ale sądzę, że tych kilka słów uwagi będzie dostateczną miarą wyjaśnienia, że wszelkie rozprawy na temat przemysłu rolnego nie mają sensu, gdy najpospolitsza technika zbytu jest tutaj zupełnie obca.

Zatem plantacye wierzby koszykarskiej są swego rodzaju punktem wyj-

ścia, bo koszykarstwo jako rękodzieło jest dziś wybitnym fachem całego świata, gdzie istnieje ruch wymiany w najróżnorodniejszej formie i warunkach opakowania. Za wyjątkiem Rosyi, która ma swe wyroby lubiane i łogoe, oraz wielu krajów zamorskich, deska i wiecina stanowi główny materiał opakunkowy w handlu całego świata.

Dwa lata temu podjąłem eksport węgierki do Moskwy, które jako drzewo w Cesarstwie, ma nie i źle wykształca owoce. Jest więc to dla kraju tutejszego cenne drzewo i w latach nieurodzaju brzoskwin i morel na Kaukazie i w Krymie, można bardzo zarobić na eksporcie tego towaru, który nawet w stanie świeżym ma zawsze zbyt zapewniony w takich centrach jak Moskwa i Petersburg. Poznałem jednak, że tutaj w latach obfitości tego owocu, można eksport prowadzić, bo brak znajomości techniki opakowania i samego materiału (koszyków) uniemożliwia eksport w zwykłych latach. Zanim więc ten interes będę mógł wznowić, muszę czekać na rozwój plantacyi wierzbowych, poznałbym ludności z wyrobami i techniką zbioru i opakowania. Jest to fakt bardzo pospolity ale charakterystyczny dla ogółu warunków tutejszego przemysłu wiejskiego.

Więc ażeby sadownictwo stało na wysokości owego zadania, a możliwość korzystnego prowadzenia wielorakich upraw roślin lekarskich, aromatycznych i innych nastąpić mogło, trzeba koniecznie zwrócić całą uwagę na rozwój koszykarstwa wśród ludności wiejskiej, co dworom zapewni nie tylko zbyt surowego produktu (wiecin), ale utrzyma robotnika na wsi, który dziś nie zawsze ma robotę.

Wszak założenie i prowadzenie plantacyi wierzbowych jest tak proste i na lichych gruntach możliwe, że dzi-

wić się tylko trzeba temu powszechnemu brakowi tego tutaj przemysłu, bo proszę nie zapominać o tem, że o bie fabryki wyrobów koszykarskich w Warszawie towar sprowadzają ze Szlasku, a Łódź tylko posiada dostateczną ilość tego towaru z plantacyi nadwarciańskich, oddawna przez niemieckich kolonistów tam prowadzonych, tak, że teraz już podobno eksportują cokolwiek do Warszawy. Dragą zyskową gałęzią przemysłu wiejskiego w granicach przeciętnego folwarku jest zaprowadzenie przeróbki słomy, nie tylko na przedmioty galanterii, ku czemu potrzeba specjalnej słomy pszenicy, odmiany lombardziej Mazzolona, ale na wyrób kapsli butelkowych.

W okolicach Moskwy istnieje kilkanaście wiosek prowadzących ten przemysł, co nawet zwróciło uwagę ziemstwa, które zajęło się zorganizowaniem pomocy i w tym celu kilku zdolniejszych chłopów posłano za granicę, celem nauczania się wyrobów galanterijnych ze słomy. W Cesarstwie instytucye ziemskie dbają o rozwój drobnego przemysłu, lecz tutaj śmiało każdy posiadacz ziemski winien w swoim własnym interesie wpłynąć na rozwój bądź koszykarstwa lub wyrobów ze słomy, aby nie tylko umiejscowić robotnika, ale co niemniej ważne, rozszerzyć zakres zbytu surowego materiału i objąć ster zbytu, co w myśl tego jak pisałem o handlu wiejskim, jest zupełnie możliwym, gdy konieczność podziału pracy zostanie ogólnie uznana, a synowie i córki nasze postrzegą, że zakres pracy na zagonie jest tak obszerny, iż emigracya na bruk wielkomiejski lub szukanie innych zajęć jest zasadniczym błędem ich życia.

W. Wojciechowski.

HENRYK HEINE.

## SENNE OBRAZY.

Niegdyś marzyłem o miłosnym szale,  
O kwiatach myrtu, o splotach warkoczy,  
O smętnych tonach piosenki uroczej  
I o jej ustach krasnych, jak kora c.

Lecz uleciało, co mi było miłem...  
Znikł cudny obraz, wymarzony we śnie,  
A resztę złudzeń rozwinanych tak weźmie  
W pieszczonym dymie teraz uwieczniłem.

Osierocone tyś zostało pienie!  
Uleć... odszukaj znikłych marzeń roje...  
Spotkany oddaj pozdrowienie moje...  
Podziemnym cieniem się powiewne  
[tebienie].

Przetłóżył z niemieckiego

Władysław Nawrocki.

## Wiadomości bieżące.

W Królestwie Polskim istnieje i rozwija się 4.172 fabryk z produkcją 228.300.000 rs., a 150.400 robotnikami.  
**Łaski koronacyjne.** Wszystkie ministerstwa otrzymały niedawno od komisji koronacyjnej okólnikowe zaproszenia podania danych, niezbędnych dla zredagowania manifestu o łaskach, jakie mają być ogłoszone na wiosnę roku przyszłego z powodu koronacyi.

**Spadki.** Prokuratura w Królestwie Polskim zawiadamia w „Warsz. G. Wied.” (nr. 62) o następujących spadkach wakujących: po Feliksie Roszewskim, zmarłym d. 8-go listopada 1887-go r.; Franciszku Rozumowskim, zm. d. 22-go września 1889-go roku; po Maryi Bogurskiej, zm. d. 10 października roku 1886-go (spadek wynosi 2775 rs., deponowanych w Banku Państwa), po Izabeli Chłzowiczowej, zm. d. 9-go listopada 1889 r. i po Rozalii Woźniakowskiej zmarłej d. 19-go stycznia 1889-go r.

**„Nowosti”** (nr. 225) donoszą, iż obecnie ministerium oświaty zajmuje się rewizją ustawy szkoły politechnicznej w Rydze. Osoby, kształcące się w tym zakładzie naukowym, założonym w r. 1861 nie korzystały dotychczas z praw, służących abiturjentom innych zakładów naukowych specjalnych. Obecnie prawa te będą przyznane i politechnice ryskiej po wprowadzeniu jednak do ustawy jej, odpowiednich zmian i uzupełnień. Szkoła

8

## LIST

NOWELLA A. GODINA

przerobił z niemieckiego Janinus

(Dalszy ciąg).

Młody człowiek wymawiał się właśnie nawalem pracy, gdy drzwi otworzyły się z trzaskiem i wbiegła pani Anny, szeleszcząca jedwabiami i woniejąca jak skład perfum.

Ze słodkim uśmiechem rzuciła się na Janinę, okrywając głośnemi pocałunkami i unosząc się nad jej urodą. Następnie podała rękę Ernestowi, ściskając serdecznie dłoń jego i obrzucając czarownem, powłóczyłem spojrzeniem. Starsusze skinęła lekko głową.

Ponieważ podano do stołu, zaprosiła się na obiad.

Przez cały ciąg jego usta jej się nie zamykały. Opowiadała rozmaite ploteczki, trzpiotała się, śmiała z własnych dowcipów, okazując przytem nadzwyczajną czułość dla młodej gospodyni domu. Gdy rozmowa wtoczyła się na tor uczuć miłosnych, pani Anny spoglądała przeciągle na Ernesta, a pierś jej podnosiła się westchnieniem.

Janina schwyciła kilka razy jej spojrzenie ostre, przenikliwe, utkwione w siebie, zauwa-

żyła sarkastyczny uśmiech i nienaturalną serdeczność, jaką gość starał się jej gwałtem okazać. Widziała, że wzrok pani Anny przenosił się często z Ernesta na Janinę i wtedy iskry gniewu i nienawiści ciskały wielkie czarne oczy. Dziwne przeczucie ogarnęło sercem Janiny.

— Czego ta kobieta chce odemnie? — myślała z trwogą. — Co znaczy ta czułość? z kąd ten gniew tłumiony?

Podano deser i wkrótce goście przeszli na werendę. Po krótkiej chwili pani Anny pożegnała się i rzuciwszy na Ernesta wymowne spojrzenie, prosiła, aby ją odwiedził w miescie.

Janina, według zwyczaju, przeprowadzała ją przez park, gdy nagle światowa dama stanęła i patrząc z ironią na gospodynię.

— No, teraz nie dziwię się pani, że tak lubisz samotność — rzekła syczącym głosem. — Każda z nas może pani pozazdrościć... takiej samotności — we troje.

Ton, jakim to powiedziała, był bardziej obrażający, aniżeli sama treść słów.

Janina stała przez chwilę oniemiała z przerażenia i grozy, błędnymi oczyma spoglądała na mówiącą i spotkała się z jej wzrokiem bazyzka, pełnym nienawiści i tajonej radości, że nareszcie umiała upokorzyć tę zimną, sztywną kobietę.

Wzrok ten powrócił Janinie przytomność.

— Nie wiem i nie chcę wiedzieć, co pani przez to rozumie. Zegnam panią.

Skloniła się i chwiejne kroki skierowała w stronę willi.

Pani Anny rozśmiała się głośnie, wzruszając ramionami, wsiadła do powozu i odjechała.

Janina słyszała tętent oddalającego się powozu, a jednak zdawało jej się, że dotąd widzi sztywny uśmiech, złowrogo błyszczące oczy, że słyszy obelżywe słowa. Zdawało jej się, że drzewa, ptaki, kwiaty nawet śmieją się głośnie straszonym śmiechem pani Anny. Czula palące ciepło na twarzy, szum w uszach, zawrót w głowie, czula silne bicie serca, które jej piersi rozsadzało, a nadewszystko czula okropny ból, że może pani Anny oskarżała ją słusznie.

— Boże, Boże! Wiele to błogie uczucie, którego doznawała w obecności Ernesta, to uczucie spokoju i wewnętrznego zadowolenia, ta tęsknota za nim, gdy się spóźnił trochę, ta radość, gdy go ujrzała zbliżającego się, ten dziwny niepokój, jaki ją ogarniał pod spojrzeniem jego błękitnych oczów, to była... miłość?!

— Niel, niel! — krzyknęła z rozpaczą i na wpół omdlała osunęła się na ławkę, zakrywając palającą twarz drżącymi rękoma.

(D. c. n.).

## OGŁOSZENIA.

Co i gdzie najlepiej kupić w Radomiu.

### G. NEIDLINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.

ORYGINALNE 196—37

### SINGERA

Maszyny do szycia.

Reperacye, oliwa, części maszyn.

### HANDEL WIN

i delikatesów

### L. MICHALSKIEGO

w Radomiu. 196—37

Wina Węgierskie, wina kuracyjne, miody staropolskie.

### M. HERDIN

196—37

Serwety ceratowe, chodniki, perfumy, mydła, rękawiczki, płótna, perkale, hafty.

### M. Paschalski.

### FABRYKA GILZ

HYGIENICZNYCH,

znanych przez ogół jako najlepsze, a więc najtańsze. 196—37

Łóżka żelazne, Materace druciane, Wózki dla dzieci, Kraty, Bramy i Ogrodzenia do grobów, z żelaza kutego wyrabia 196—37

### A. MALECKI

ul. Lubelska, dom Nowakowskiego.

posiada sześć oddziałów: budowniczy, inżynierski, mechaniczny, chemiczny, rolniczy i handlowy.

Ogłoszono pozwolenie komorom celnym w Warszawie, Wierzbolowie, Libawie, Batumie i innym na przyjmowanie przy opłacie cła biletów banku francuskiego, a mianowicie 1,000 fr. za 250 rs. w złocie i 500 fr. za 125 rs. w złocie, oraz 50 fr. za 12 rs. 50 kop. w złocie.

Z miasta.

Na Jasną Górę. W ubiegłą nie-

196—37

Nowo-otworzony Magazyn

### M. Poznańskiego

ul. Lubelska naprzeciw Apteki.

Bielizna, Perfumy, Mydła, Laski, Kapelusze, Rękawiczki i Spinki.

TANIO—WIELKI WYBÓR.

### KANTOR BANKIERSKI

### I. BEKERMAN

ul. Wałowa. 196—37

Wszelkie operacye w zakres interesów bankierskich wchodzące.

### I. MARTOFEL

Sukna, Korty, Bławy i Futra.

TOWAR WYBOROWY.

Ceny przystępne. 196—37

### D. PRAŻMOWSKI

### krawiec męzki

ulica Lubelska,

naprzeciw Hotelu Rzymskiego.

Największy w Radomiu

### ZAKŁAD OGRODNICZY

### F. Gaczeński.

Bukiety, Wieńce, Róże cięte, Nasiona kwiatów, Drzewka owocowe.

Gatunki wyborowe.

dzielę, po nabożeństwie solennem na intencję pańników i błogosławieństwie kapłana, wyruszyła na Jasną Górę, bardzo liczna kompania radomska. Pańnicy nasi, spieszą do Tej Cudownej Obronicielki naszej, do Tej Królowej ziemi i Nieba, ażeby u stóp Jej Przenajświętszych złożyć hołd dziękczynienia i błagać Ją o pomyślność grodu naszego, gubernii i całego kraju. O, niech w zdrowiu dają

tam pańnicy nasi, niech u Tej Bożej Matki, wybłagają dla nas wszystkich błogosławieństwo i ratunek w niedoli.

**Na pogorzalców** Przytyka wróćcie odbędzie się koncert amatorski. Na koncert ten wybiera się mnóstwo osób, ażeby przyjść z pomocą nie-szczęśliwym, cierpiącym dotkliwy niedostatek.

**Na pogorzalców** ulicy Wysokiej: Zygmunia, Zosia, Hania i Mania złożyły w redakcyi kop. 60.

**Rok szkolny** we wszystkich zakładach naukowych w Radomiu rozpoczął się dzisiaj. Mnóstwo młodzieży w granatowych mundurkach ożywiło miasto.

**Pobór do wojska.** W jesiennym poborze r. b. z pośród popisowych gubernii radomskiej: powołanych będzie do służby wojskowej 2525 rekrutów.

**Izba Skarbowa** radomska otrzymała cyrkularz p. ministra skarbu, w którym zawiera się wyjaśnienie § 22 art. II-go Najwyższego manifestu z d. 14 (26) listopada 1894 roku, opiewające, że w sprawach o umorzenie zaległości opłat spadkowych należy stosować wymieniony paragraf w ten sposób, iż każdemu ze spadkobierców umarza się sumy opłat, przydadających od niego po rs. 50.

**Jubileusz.** W niedzielę ubiegłą, byliśmy świadkami podniosłej uroczystości, która sprawiła na obecnych wiele dodatnie wrażenie.

Szpital starozakonnych w Radomiu, w dniu tym, obchodził dwudziesto-pięcioletni jubileusz p. Rufina Bekermana, jako kuratora pożytecznej instytucji.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo dziękczynne w synagodze miejscowej, wśród tłumów izraelitów, rodziny jubilata, przedstawicieli władz, inteligencji i obywateli wyznań chrześcijańskich. Po nabożeństwie, w przystrojonej kwiatami sali lekarskiej, w szpitalu starozakonnych, dr. Henryk Fidler, jako ordynator, powitał jubilata serdeczną przemową, w której zwracał uwagę, że lecznica ta już kilka krotnie blizką była ruiny — i tylko pomoc osobista p. Rufina Bekermana ochroniła potrzebną instytucję od niebytnego upadku. Dalsza działalność jubilata w kierunku rozbudowania ofiarności współwyznawców, zabezpieczyła byt szpitala na czas dłuższy. „Jako dowód uznania Twej szlachetnej pracy, kończył dr. F., racz przyjąć Szanowny Panie od służby i administracji szpitala te dwa upominki“. Są to grupy fotograficzne, wykonane w artystycznym zakładzie p.

Grodzickiego. Na jednej widnieje następujący czterowiersz:

„Szczęśliwy, kto umiał przez szereg lat Wytrwale cierpiącym ratunek nieść, Ten zdobył dla siebie: wdzięczności [kwiat,

Uznanie ogółu, miłość i cześć!

Po przemowie dr. Fidlera J. W. baron Bouxhoewden, obywatele i wogóle obecni, składali jubilatowi życzenia, poczem p. Adolf Zucker w pięknej mowie podkreślił, że „jubilat, jako członek gminy izraelskiej, był zawsze wytrwałym w świadczeniu dobra i poczuwania się do wypełnienia ogólnoludzkich obowiązków. Następnie przedstawiciele gminy żydowskiej złożyli jubilatowi w darze: srebrny puchar na takież taey ze stosownym napisem, pp.: Peltyń i Goldsobel nauczyciele i bractwo chorych; życzenia od szkół żydowskich i współtowarzyszy. Jubilat, rozrzucony, ze łzami w oczach dziękował wszystkim za te objawy uznania, za tę najpiękniejszą chwilę w życiu swoim.

W końcu, uczestnicy uroczystości z kuratorem na czele, zwiędzali szpital, urządzony i utrzymywany z wzorową czystością.

Rodzina, córki, zięciowie i wnuki z okazji uroczystości, uczliły jubilata wieńcami ze świeżych kwiatów, a znajomii przyjaciele z dalekich nawet stron nadesłali telegramy z życzeniami.

My, z naszej strony, uznając chlubną i pożyteczną działalność jubilata, życzymy mu, ażeby na stanowisku kuratora dożył w czerstwie młodości: 50 letniego obchodu swej, ze wszechmiar dodatniej działalności, ażeby jak dotąd tak i nadal pracował nietylko dla swych współwyznawców, ale i dla szerszego ogółu, ażeby wzorem był dla izraelitów miłości kraju i jego wzniosłych i szlachetnych dążeń.

**Na szpital starozakonnych.** Z okazji 25-letniego jubileuszu p. Rufina Bekermana, jako kuratora szpitala starozakonnych pp. Leonowie Bekermanowie złożyli rs. 150 na instrumenty chirurgiczne, a córka jubilata p. Halpern rs. 300 na potrzeby szpitala, do uznania dr. Fidlera.

**Numer dzisiejszy** opóźniony został z powodu drukarni.

**Szkółę prywatną żeńską** p. Emilii Kurosz polecamy gorąco rodzicom. Ma ona obecnie pomieszczenie obszerne, wygodne i ze wszech miar higieniczne. Co się tyczy prowadzenia zakładu, to znany on jest w mieście z jak najlepszej strony. Przy szkole, p. Emilia Kurosz utrzymuje pensjonat. Zapisy już rozpoczęte, niechże rodzice korzystają.

## SZERMIERZE.

I.

### WINDTHORST.

(Dalszy ciąg).

Malżeństwo Windthorstów było bardzo szczęśliwe, o ile może być takim na ziemi, przynajmniej niezbyt zachmurzone było w ciągu pięćdziesięcioletniego pożycia, z czem się nie ukrywał bynajmniej Windthorst, owszem—podeczas obchodu ośmdziesięcioletniej rocznicy urodzin, gdy wzniesiono jego toast, odpowiedział wesoło: „p. baron Heermann pamiętał o mojej towarzysze; wdzięczny mu jestem za to, ponieważ mogłem się poświęcać sprawom publicznym dzięki głównie spokojowi domowemu, poświęceniu i stałemu pokojowi duszy mej żony.“ Na kongresie zaś Fryburskim 1889 roku jedną mowę tak zaczął: „Zdaje mi się, że się ożeniłem dopiero przed sześciu tygodniami“ grzmiące oklaski obecnych; zwłaszcza pań odezwały się na słowa młodego starca.

Pan Bóg błogosławił pożyciu domowemu, obdarzwszy Windthorsta czworgiem dzieci, z których jedna córka, Marya, żyła najdłużej, i ze szczególnego zrządzenia Opatrzności, gdy

wielki rycerz umierał, ona oddana całe życie rodzicom, zamknęła oczy sławnemu ojcu swemu, a później koła smutek matki i opiekowała się staruszką niemal dziewięćdziesięcioletnią.

Wybrany w r. 1848 na posła z Meppen, Windthorst wyróżniał się zdolnościami, prawością charakteru i działalnością swoją, 1851 r. został prezydującym Izby hanowerskiej, później mianowany ministrem sprawiedliwości. Był to pierwszy fakt, że katolik został ministrem w Hanowerze, a gdy obalone zostało stronnictwo, do którego należał, usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-1862, przyjął powtórnie urząd i korzystając z zaufania, wyjednał utworzenie dycezyi Osnabryckiej, o której, już dawno myślał; przyczynił się także do nominacji na nowo powstałą stolicę biskupią znakomitego kapłana Melchers'a, późniejszego arcybiskupa kolońskiego, jednego z męczenników kulturkampfu pruskiego; usunął się do życia prywatnego, lecz w latach 1859-18

**P. Włodzimierz Płazański**, radomianin, syn lekarza miejscowego, ukończył wyższą szkołę chemiczną w Milhuzie w Alzacji.

**W zimowym rozkładzie** pociągów osobowych na drodze Dąbrowskiej, projektowane są pewne zmiany. Pociąg mianowicie przychodzący do Radomia o godzinie 1-ej minut 30 ma być zniesiony, a w miejsce jego przychodzić będzie do Radomia pociąg osobowy o godzinie 10 wieczorem.

**Koleje podjazdowe.** Niezadługo wiele miast powiatowych w kraju naszym zostanie połączonych liniami podjazdowymi ze stacjami głównych linii kolejowych. Jak upewniamy nas, będą starania, ażeby liniami podjazdowymi połączyć: Garbatkę z Kozienicami i Ostrowiec z Sandomierzem.

**Zaślubiny.** W sobotę ks. rektor Naulewicz pobłogosławił w kościele po-Bernardyńskim, związek małżeński zawarty między panną Apolonią, córką nieżyjącego: ś. p. Zofii ze Strzemboszków i Franciszką Biernackich, a p. Stanisławem Wierzejskim, sekretarzem sądu okręgowego radomskiego. Młodej, nadobnej i zaćnej parze: szczęść Boże!

**Teatr stały** w Radomiu. Wspominaliśmy już, że jest zamiar wzniesienia stałego teatru w mieście naszym. Budowę przybytku dla Melpomeny projektują pp.: August Obrębski i Juliusz Wróblewski, właściciele hotelu rzymskiego. Wkrótce już inicjatorzy udać się mają do p. Załuskiego celem omówienia sprawy i proszenia go o przygotowanie planu i kosztorysu. Gmach stanąłby na terytorium hotelowym. Do projektu pp. Obrębskiego i Wróblewskiego powrócimy jeszcze raz i podniesiemy go w osobnym artykule.

**Chór amatorski** kościelny robi duże postępy, pod ponownym kierunkiem, utalentowanego dyrektora p. Józefa Przyłuskiego. Niedługo chór ten popisie się na estradzie całym szeregiem nowych i pięknych pieśni. Życzymy drużynie śpiewającej powodzenia i tryumfów i wdzięczni będziemy kierownikowi za pracę umiejętną i wytrwałość.

† **Ś. p. Jan Frąckiewicz**, agent drogi Dąbrowskiej, zmarł z końcem ubiegłego tygodnia. Że zmarły był człowiekiem zacnym, dowodem tłumy jakie odprowadzały zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku. Spokój duszy szlachetnego pracownika.

**Samobójstwo z miłości.** W sobotę rano w wagonie kl. drugiej pociągu osobowego, dążącego do Iwanogrodu, młody jeszcze mężczyzna, telegrafista dr. Iwanogrodzkiej, Jan Korotajew, wystrzelił z rewolweru odebrał sobie życie. Powodem targnięcia się na własne życie, ma być zawód w miłości.

**Zmiany służbowe.** W okręgu pocztowo-telegraficznym lubelskim, p. o. naczelnika pocztowego oddziału w Wierzbniku, Antoni Liniewicz, przeniesiony do tychże czynności w Paradyżu. Uwolniony ze służby, urzędnik kantoru poczt. telegraficznego w Radomiu, Eustachy Maciuszewski, na własną prośbę.

**Pokost na wilgotne ściany.** Jedną część mydła olejnego rozpuszcza się w 4-ech częściach wody i gorącym tym roztworem naciera się to miejsce, również gorącym roztworem, składającym się z 15 gr. alunu i 1-go litra wody. Nacieranie to powtórzyć trzeba w ten sam sposób parę razy, aż wytworzy się błyszcząca powłoka, która stanie się zupełnie nieprzemakalną. Z uwagi na wielką ilość domów i mieszkań wilgotnych w mieście naszym, przepis powyższy zarówno gospodarzom, jak lokatorom przydatnym okazać się może.

## Podziękowanie.

Za okazany serdeczny współudział przy pogrzebie ś. p. **Jana Frąckiewicza**, gorące podziękowanie Szanownemu Duchowieństwu i współpracownikom z Zarządu i warsztatów dr. J. L.-D. składa

**Rodzina.**

## Z okolicy.

**Z Brzeźnicy pow. Kozienickiego.** (K. „G. R.“) Strwożeni ciągłymi nowinami o pożarach, które w rozmaitych miejscach zniszczyły całe wsie, miasteczka, a nawet i miasta lub znaczne ich części, rozpoczynaliśmy i kończyliśmy dzień każdy z obawą, aby ten straszny żywioł swego haraczu nie zażądał i od nas. Niestety, obawa próżna nie była. W nocy z 27 na 28 o godz 1-ej smętny dźwięk kościelnego dzwonu wszystkich ze snu pobudził. Zrywa się każdy czempredziej, a widząc w swym oknie straszny blask łuny, ucieka z pod własnej strzechy, aby przynajmniej życie uratować. Na drodze krzyk, wrzask, każdy błaga ratunku i pomocy, której niestety wieś każda zupełnie pozbawiona. Z miejscowych każdy wynosi swą pracę, bo strzechy słomiane zbyt są gościnne i łaskawe w tym razie, z sąsiednich zaś wioski jedni o niczem nie wiedzą, a drudzy nieczuli na nieszczęście bliźniego może nawet z pomocą przyjść nie chcą. Ogień tymczasem w tą i ową stronę swe pociski miota, pochłaniając w swe szpony wszystko, na co biedny wieśniaczek długie lata pracował i czem w czasie letnich skwarnych miesięcy wśród znoju i spieku swą stodołkę zapełnił. Tak więc nie wiadomo zkąd, czy złośliwa, czy też lekkomyślna i lekceważąca cudzą własność ręka pozbawiła dachu, chleba i okrycia następujących włościan których nazwiska podajemy: Józef Mileuszek, Piotr Płachta, Wojciech Figurski, Kazimierz Kęska, Jan Łukasiewicz, Jan Maćkuła, Jan Granowicz, Wojciech Grzebała, Wojciech Atrasik, Jan Ambroziak, Franciszek Kaczkowski i wdowa Krajewska. Dodać tu jeszcze trzeba, że wieś nasza przed czterema laty cała od końca do końca w zgliszczach była, ci więc biedacy po raz drugi bez dachu zostali. Ostrożnie, ostrożnie z ogniem! *ks. P. K.*

**Z Sandomierza.** W skutek rozwijającej się epidemii w Galicji, władza miejscowa zaleciła stosowanie formalności sanitarne do flisaków przepływających pogranicie. P. Tokarew nauczyciel 6-go gimnazjum w Warszawie, mianowany został inspektorem miejscowego progimnazjum.

**W Szymanowicach** pod Klimontowem, Wojciech Pawlik kosząc łąkę dworską wraz z innymi, poszedł się kąpać w rzeczce Pokrzywiance. Chłop silny i zdrowy, wskoczył do wody i utonął. Dotąd mimo poszukiwań znaleźć go nie mogą.

## Z kraju.

**W Warszawie** we wspaniałe udekorowanym kościele Panien Wizek na Krakowskim Przedmieściu, odbył się obrzęd zaślubin między Małgorzatą hr. Wielopolską, córką Zygmunta Margrabiego z Mirowa Gonzaga Myszkowskiego i Albertyny z książąt Montenuovo hrabiostwa Wielopolskich, a p. Józefatem hr. Plater-Zybergiem, synem Stanisława Kostki i nieżyjącej Maryi z Boruchów hrabiostwa Plater-Zybergów z Kurlandii. Ślubu młodej parze udzielił ks. kanonik Roop z Libawy, w asystencji duchowieństwa miejscowego. Orszak ślubny składali przedstawiciele obu łączących się rodów, oraz

rodzin spokrewnionych z nimi, jako to: Montenuove'ów, Potockich, Przędziekich, Ostrowskich, Skórzewskich, Krasińskich, Radziwiłłów, Branickich, Czetwertyńskich i in.

**Z Częstochowy.** Staraniem przeora ks. Paulinów Jasnogórskich, ks. Rejmana, w kościele Jasnogórskim będą niebawem zaprowadzone śpiewy gregoriańskie. Dotychczasowe śpiewy i muzyka mają być usunięte w zupełności. Istnieje zwyczaj, że kapela klaszorna gra marsza powitalnego, wprowadzając kompanie pielgrzymów do kościoła. Z chwilą zaprowadzenia śpiewów gregoriańskich i ten zwyczaj ustanie.

**Starożytne kościoły.** Erekeya kościoła w Zborówku zbudowanego przez Władysława Hermana, pod wezwaniem św. Idziego, sięga 1058 roku; kościół w Pacanowie zbudowany był w 1109 roku przez ks. Maura, biskupa krakowskiego i posiada starożytną rzeźbę Chrystusa Pana na krzyżu, łaskami słynącego, obwieszonego setkami pobożnych wotów. Lecz najwspanialszy jest kościół w Beszowach, piękne dzieło architektury XIV wieku. W jego obszernych nawach swobodnie poruszać się może 3000 ludzi. Każdy obcy przybywszy spojrzawszy na to piękne dzieło budownictwa, przyznać musi, że lud, wznoszący takie dzieła sztuki, jest narodem wysoko ucywilizowanym, lecz nad czem boleć może, to nad upadkiem obecnym sztuki budowlanej u nas. W Beszowach, przy kościele dawniej egzystował klasztor kks. Paulinów. Kościół ten był pokryty miedzią, posiadał posadzkę marmurową. Wszystko to z biegiem lat znikło, a kościół popadł w ruinę. I o dziwo! w naszych dopiero prozaicznych i ubogich czasach garstka siernieżnej beszowskiej braci gorliwie zakrzętnęła się około restauracji świątyni i wdołim groszem zabezpieczyła mury świątyni od upadku. W szlachetnym tym trudzie z materyalną ofiarą pospieszył także J. E. ks. bis. Kuliński. W Krasnocy kościółek stary modrzewiowy pod wezwaniem św. Wojciecha uległ niebawem rozbiórce, a na miejsce jego stanie nowy duży kościół murowany, plan którego w szczegółach zupełnie wykończony, wywieszony został w świątyni powyższej. Do czasu jednak wykończenia kościoła nowego, stary przytułek Pański pozabawiony został stałego kapłana. Kościółek św. Wojciecha został odrysowany przez jednego z amatorów i zdjęty fotograficznie.

**Ludność Kielc,** wedle danych urzędowych za r. z. wynosi 21,073, a w tej liczbie ludności stałej: mężczyz 6,125, kobiet 7,059; ludności niestałej mężczyz 3,744, kobiet 4,145.

**Kaliszu** przemysł hafciarski rozwija się bardzo pomyślnie. Z każdym tygodniem niemal przybywa po kilka maszyn do istniejących fabryk. Ogółem maszyn hafciarskich pracuje w Kaliszu do 500.

## Z Cesarstwa.

„Nowoje wremia“ z powodu książki hr. Leliwy p. t.: „Rusko-polskija otnoszenja“, między innemi pisze: Należy wyznać, że ni-które karty książki p. Leliwy tchną szczerością; wiemy, że w polskim społeczeństwie powstało już kółko ludzi rozsądnych, którzy porzucili dawne nieziszczalne marzenia wskrzeszenia polskiej niezawisłości i domagają się tylko zachowania narodowo-plemiennego życia i zabezpieczenia narodowo-plemiennego bytu. Jeżeli należy pojmować pod tem zachowanie przez naród polski jego wiary, bytu i literatury, to na nie nigdy nie czynił zamachu ani rząd, ani naród roski. Żadamy znajomości języka ruskiego, lecz nie od polaków tylko, a również i od Niemców nadbałtyckich; przecie nie znać to, abyśmy żądali, by polak, Niemiec i t. p., przestał być polakiem lub Niemcem. Dobrze wiemy, że jeżeli jest to możliwe, to tylko w drodze chemicznego

rozpuszczenia się małowielobnej narodowości w wielolobnej i to jedynie w ciągu wieków, oraz, że żadne środki zewnętrzne tej sprawie nie dopomogą. Przeto ograniczamy się tylko wzmocnieniem państwowych więzów Rosji z kresami—na tej drodze powinniśmy być niezachwiani.“

## Ze świata.

**Z Watykanu.** Papież przyjmował na specjalnej audyencji przedstawicieli włoskiej prasy klerikalnej, przed którymi wypowiedział swój pogląd na przygotowaną na d. 21 września uroczystość święcenia rocznicy zjednoczenia Włoch z Rzymem. Według słów Papieża, uroczystość owa skierowana jest przeciw niemu z inicjatywy rządu i narodu nie powinna ona obchodzić. Przeto prosi on wszystkich szczerych katolików powstrzymać się od wszelkich kontr-demonstracji i spokojem swoim, oraz cierpliwością pokazać światu, jaki jest stosunek prawdziwych chrześcijan względem wyzwań i obraz ze strony liberalów.

**Najstarszy szewc.** Setną rocznicę urodzin obchodził niedawno najstarszy obywatel Berlina, majster szewski, Prenzler. Zachował on dotąd całą przytomność umysłu i na swój wysoki wiek jest jeszcze krzepkim. Wstaje codzień o wpół do szóstej i po wypiciu kawy zapala fajeczkę. W ciągu dnia dogląda gospodarstwa, gdyż syn wraz z żoną zajęci są za domem, poczem idzie spać o wpół do dziesiątej. Miał trzy żony, a dopiero przed czterema laty, po śmierci trzeciej, przestał on awiać swoje ziemiostło. Przed dwoma laty ciężko chorował na zapalenie płuc, lecz go uratowano.

**Trycykl-dorożka** ma być obecnie najświeższą nowością na ulicach Londynu. Ten wehikuł bez koni, pary lub elektryczności, ma siedzenia dla dwóch osób, woźnica zaś siedzi za pasażerami na koziołku i nogami wprawia w ruch trzykołowiec, kieruje go zaś rękami. Bieg owego trycykla ma być znacznie szybszym, niż wszelkich powozów.

**Zaopatrywanie miast w dobre powietrze.** D-r R. Timby w Nowym Yorku wpadł na pomysł dostarczania mieszkańcom wielkich mrowisk ludzkich świeżego, zdrowego powietrza. Ma on zamiar w pobliżu Nowego Yorku zbudować stacyę maszyn do wytwarzania na wielką skalę ozonu. Ozon ten, zmieszany w odpowiednim stosunku z powietrzem ma być przy pomocy sieci rur przesyłanym do domów miejskich, a stamtąd do oddzielnych mieszkań, gdzie dany będzie ludziom w taki sposób możność oddychania świeżem powietrzem.

## Literatura, sztuka i nauka.

**Błuszc** drukuje cenną pracę dr. Staniława Kamieńskiego p. t. Wzrok i jego pielęgnowanie.

**W Roli** powieści Werytusa p. t. „Na oślepie“, budzi coraz większe zainteresowanie w licznym gronie czytelników.

**Tygodnik ilustrowany** w ostatnim numerze swoim pomieścił dwie bardzo piękne rycin, a mianowicie: Stanisława Grocholskiego „Na modlitwie“. Stanisława Wolskiego: „Z epopei Napoleońskiej, Żołnierze francuzcy w Hiszpanii.“ Z prac literackich: powieść Rodziewiczówny, „Na wyżynach“ (d. c.) oraz księdza W. M. Dębickiego „Filozofia, nicności, rzecz o istocie buddyzmu, czytane są z dużym zajęciem.

„Przegląd Tygodniowy“ do ostatniego numeru (25) dołączył dodatek bezpłatny bogaty w treść a ukową i literacką. Zawiera on następujące artykuły: 1. Antoni Bohdanowicz z dr. Wspomnienia Meksykańskie (z 2-ma rysunkami). 2. Społeczne znaczenie filozofii pozytywnej, przez Hektora Dénisa, prow. uniwers. w Brukseli. 3. Ignacy R. dliński. Literatura apokryficzna; studium krytyczno-historyczne. 4. Ada Negri, studium przez Haem. 5. Nagłość w sztuce, według Maksa Klingera przez M. W. 6. Ranzoni Em. Nowe malarstwo, przez Romana Lewandowskiego. 7. Nekrologia. I. Karol Vogt; II. Tomasz Huxley (z portretami). 8. Bibliografia ważniejszych dzieł, wyszłych w ciągu kwartału III-go 1895 r.

## Polityka.

Londyn. Dzienniki utrzymują, że położenie rzeczy w Konstantynopolu weszło w okres krytyczny. Zwołana nagle rada ministrów obradowała nad depeszą, którą W. Porta wystosowała do Paryża i Petersburga z oskarżeniem Anglii. Dzienniki rozpatrują dziś możliwość wojennego zatargu z Turcją. *Spektator* omawiając sprawę Egiptu przypomina wszystkie obietnice, jakie kiedykolwiek ministrowie an-

gielscy dawali w sprawie ewakuacji i zapewnia, iż warunki obecne są znacznie od dawniejszych odmienne, że wszystkie zapewnienia, pragnące sławy ministerialnej, dawane są w dobrej wierze, ale nie mają żadnych widoków urzeczywistnienia. Podobne oświadczenie zgadza się z opinią publiczną, którą uważa Egipt poniekąd za kolonię Anglii, nieodłączną w zwykłych warunkach od metropolii. Są wprawdzie politycy w Anglii, którzy wypowiadają zdanie, iż Anglia powinna natychmiast opuścić Egipt, ale zdania podobne wygłaszają jedynie marzyciele, twierdzący również, iż Anglia nie ma żadnych praw do Indyi wschodnich, ani do kolonii australijskich. Dziś minister angielski, któryby się ośmielił zaproponować ewakuację Egiptu, upadłby tego samego dnia ze swoim ministerium, choćby przed propozycją liczył 300 głosów większości w izbie. Anglii pragną utrzymać „status quo” nad Nilem za wielką cenę, jakkolwiek politycy trzeźwi twierdzą, iż owe „status quo” egipskie jest jedną z najfałszywszych sytuacji politycznych doby ostatniej.

Berlin. Ustęp mowy cesarza Wilhelma z powodu święta Sedanu zwrócony przeciw socyalistom, wywołał silne wrażenie. W miarodajnych sferach politycznych mowę cesarską uważają za wstęp do nowej silnej akcji państwowej przeciw socyalizmowi. Powszechnie spodziewają się przedstawienia parlamentowi projektu nowej ustawy, podobnej do odrzuconej *Umsturzvorlage*. Ministerium spraw wewnętrznych otrzymało już polecenie przygotowania takiej ustawy, która będzie domagała się najsilniejszego skrepowania swobody prasy i stowarzyszeń.

Praga Czeska. „Narodni Listy” przemawiają za projektem, aby w dniu św. Wacława (28 Września) na wystawie etnograficznej wystawić koronę św. Wacława i inne insygnia monarsze dawnych królów czeskich.

Sofia. Cankow wystosował list otwarty do przewodców wszystkich stronnictw bułgarskich, w którym doradza zaprzestanie ważni wewnętrznych i przyjęcia ogólnego programu narodowego. Wszystkie stronnictwa powinny oświadczyć, że pragną takiej tylko większości w sobranju, która dążyć będzie do zażegnania przesilenia dzisiejszego drogą ścisłego przestrzegania praw. Jako środki wiodące do tego celu, wskazuje Cankow przywrócenie art. 38-go konstytucji w dawnym jego brzmieniu, amnestyi dla wszystkich oficerów bułgarskich, służących w armii rosyjskiej i przywrócenie im wszystkich praw bułgarskich. Pismo Cankowa zwraca się nietylko przeciw księciu Ferdynandowi koburskiemu, ile przeciw rządowi dzisiejszemu.

Paryż. Posel francuski w Pekinie doniósł ministrowi spraw zewnętrznych, że rząd chiński skutkiem przedstawień poczynionych z powodu wymordowania misjonarzy chrześcijańskich zobowiązał się saskazać winnym, aby ofiarom rzezi wypłacili cztery miliony odszkodowania.

Wiedeń. „Fremdenblatt” donosi, że dyrektor banku Marchwicki ma zostać ministrem finansów w gabinetcie hr. Badeniego.

## Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE d. 2-go września 1895 roku, według „Gazety Handlowej” płacono korzec pszenicy rs. 5.00, korze żyta rs. 3.60, korzec jęczmienia rs. 0.00 korzec owsa rs. 2.85.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 2-go września.  
Marki niemieckie . . . rs. 45 45 za 100  
Guldeny austriackie . . . 00.00 „ „  
Franki . . . 00.00 „ „  
Funt sterlingi 1 l. . . 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 2-go września.

Ruble 130.50 płacono  
BERLIN dnia 2-go września  
Ruble na dostawę 219.50

OKOWITA. W Warszawie d. 2-go września. Akcyza 10 k. od „) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100<sup>o</sup>—11.33 w 78<sup>o</sup>—8.84; po potrąceniu hurtowa w 100<sup>o</sup> 11.10 w 78<sup>o</sup>—8.66.

## O G Ł O S Z E N I A.

### Handel win

### Towarów Kolonialnych

## FELIKSA POTOCKIEGO

poleca wszelkie towary tylko w wyborowych gatunkach, świeżo sprowadzane, wina węgierskie czyste, koniaki, likiery portery i słynne piwo 318—12

## Leżak

## Nagrody rs. 25

otrzyma ten, kto zwróci kupcowi Janklowi Rozenbergowi z Opoczna zgubione przez tegoż dokumenty, a mianowicie: dwa weksle in blanco na rs. 200 i rs. 300, wystawione przez Lejbusia Legę, weksel na rs. 600 wystawiony przez Chila Frejdenreicha na zlecenie Jankla Rozenberga, weksel in blanco na 100 rs. wystawiony przez Mośka Abzazę, weksel na rs. 100, wystawiony przez Herszka Silberinga na zlecenie Jankla Rozenberga i weksel na rs. 50 wystawiony przez Emanuela Chaima Goldberga na zlecenie Jankla Rozenberga. Ostrzeżenie gdzie należy, zrobiono. 320—1

## POTRZEBNY UCZEŃ (zamięscowy)

do handlu win i towarów kolonialnych F. Potockiego w Radomiu. 319—3

## Pensya prywatna żeńska Emilii Kurosza

przeniesioną została do domu W-niej Kosteckiej, róg Lubelskiej i Dymitrowskiej wprost nowego ogrodu. Zapis uczennice i pensjonarek już rozpoczęły. 321—3

## Dentysta

**MAURYCJ GOLDSTEIN** powrócił i przyjmuje pacjentów osobiście jak dawniej od 9—12 i od 2—6. 304—1

Pawi pięknych para do sprzedania Rwańska № 26 u właścicieli domu. 314—1

## Potrzebny Nauczyciel

na wieś do dwóch chłopczyków. Wiadomość w Redakcyi. 311—1

### MŁODY CZŁOWIEK

z uniwersyteckim wykształceniem, mający trzy lata praktyki gospodarczej, poszukuje miejsca wyęcyciela przy gospodarstwie. Wiadomość u p. Łukasza Sowińskiego ul. Lubelska dom p. Gruszczyńskiego. 317—1

## Bolesław Kazimierz LIBERA DENTYSTA

ulica Lubelska dom Prusaka, przyjmuje codziennie od godziny 10 rano do 6 po południu. 290—1

Mleko, śmietanka wyborowe pod banderolą, z Cerekwi, dostawa codzienna, zamawiać można w sklepie Oszczędności i u W-go Jabłońskiego ul. Rwańska 315—2

## Złoto, srebro, brylanty

i platery kupuje, wykupuje, z lombardów większych i płać najlepiej. Biżuteria, wyprawy srebrne, nowe i odnawiane, obstalunki i reperacje rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6.

61. NOWY ŚWIAT 61 w WARSZAWIE (gdzie fotografia), w mieszkaniu. Juwiler, jubiler. 2246—18

## SKLEP

Chrześcijański dystrybucyjno-spożywczy w Radomiu z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania w cenie do 500 rs. Przy nim mieszkanie, Wiadomość w Redakcyi. 313—1

## Koncesyonowane przez Ministerium Spraw Wewnętrznych B I U R O

## HANDLOWO-INFORMACYJNE i OGŁOSZEŃ

(z kaucją Rs. 15000)

## BERNARDA BERNSONA

Senatorska 32, w Warszawie, Telefon 873.

udziela informacji wszelkiego rodzaju z dziedziny handlu i przemysłu, specjalnie zaś o zdolności płatniczej kupców i fabrykantów, dostarcza adresu firm wszelkich gałęzi przemysłu, rekomenduje agentów, komiwojażerów i t. p., wskazuje miejsca kupna i zbytu towarów, pośredniczy w transakcjach handlowych i przemysłowych, w lokacji kapitałów, jak również w regulowaniu i windykacji należności, wynikających ze stosunków handlowych.

- |                                                                |                      |
|----------------------------------------------------------------|----------------------|
| Informacja handlowa na Warszawę . . .                          | kosztuje rs. — k. 75 |
| Informacja handlowa na inne miasta Królestwa i Cesarstwa . . . | „ „ 1 „ 50           |
| Informacja handlowa na zagranicę . . .                         | „ „ 2 „ —            |
- Płatne także w markach pocztowych

## W abonamencie ceny niższe.

- Prowizja za inkaso wątpliwych należności oblicza się stosownie do umowy —
- ## DZIAŁ OGŁOSZEŃ.

Niniejszem pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na Koncesyonowane przez Ministerium Spraw Wewnętrznych biuro moje

## OGŁOSZEŃ.

Na mocy układów z redakcyami jestem w możności przyjmowania anon-sów do wszystkich pism krajowych, rosyjskich i zagranicznych na wyjątkowo korzystnych warunkach.

260—7

Z poważaniem

Bernard Bernson.  
Senatorska 32.

Adres dla listów i depesz: „Bernard Bernson, Warszawa“.

## RYGA

W zakładzie VI-klasowym Anny Jastrzębskiej (byłym p. Hryniewskiej), Elisabethsr. № 55, dom Woehrmann'a zapis uczennice i egzaminy wstępne rozpoczynają się od 10 (22) sierpnia, kurs nauk d. 24 sierpnia (5 września).

## Zakład Naukowy Żeński

6-cio klasowy

## STANISŁAWY LAPIŃSKIEJ

w Warszawie.

Krakowskie Przedmieście № 2, I-sze piętro, wprost Kopernika. Przyjmuje uczennice na przychodnie półpensjonarki i pensjonarki stałe. Warunki przystępne. Poza obowiązującym programem nauk, kładzie się nacisk na króć, roboty ręczne, konwersację w obcych językach, oraz dobre wychowanie w najwyższym znaczeniu tego słowa. Gimnastyka, muzyka, śpiew, tańce, bez oddzielnej dopłaty od pensjonarek. Zapis nowowstępujących uczennice odbywa się codziennie, egzamin 3, 4, a kurs nauk zaczyna się 5 września. 4434—4



## J. GIERNAKOWSKI

korektor instrumentów

stale mieszka w Radomiu przy ulicy Górki-Lubelskie.

Koryguje i poprawia skrzypce i inne instrumenty dokładnie i z całą ścisłością. Posiada zawsze na składzie skrzypce, altówki i t. d. po cenach przystępnych. Struny do skrzypiec prawdziwie włoskie, po cenach umiarkowanych. 66—2